Nr. 77. Sobota 3. Kwietnia 1852. Rok gazecie 11.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Indye Wschodnie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 3. kwietnia. Dnia 2. kwietnia 1852 wyszedł w c. k. galicyjskiej drukarni rządowéj i został rozdany XXI. zeszyt dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

Lwów, 2. kwietnia. Dyrekcya tutejszego Zakładu Głuchoniemych poczytuje sobie za obowiązek podać do powszechnej wiadomości, że w poniedziałek dnia 5. kwietnia r. b. od godziny 10tej zrana odbędzie się pierwszy półroczny popis publiczny głuchoniemej młodzieży w własnym budynku tegoż Zakładu na przedmieściu Łyczakowskiem.

Czynności

Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj.

XXXIII. zwyczajne posiedzenie z dnia 23. grudnia 1851 roku pod przewodnictwem prezesa p. *Floryana H. Singer.*

1. Podług gazety *Austria* z 3. grudnia t. r. zastanawiała się Izba handlowa i przemysłowa w Pradze na ogólnych posiedzeniach 17. i 18. listopada nad niedogodnościami w istniejących tam prawach konkursowych z szczególnem uwzględnieniem krydy kupieckiej, — i uchwaliła oraz podanie do wys. ministeryum handlu, w którem przedstawia potrzebę nowego, wymaganiom czasu odpowiedniego prawa konkursowego.

Ponieważ i u nas w Galicyi ten sam brak czuć się daje i stosowna reforma ustawy o falimentach niemniej potrzebną okazuje się, przeto prezes na wniosek p. radzcy Breuera udał się z prożbą do Izby Pragskiej o udzielenie tej rozprawy, ażeby także względem Galicyi odpowiednie wnioski w tej mierze uczynić można.

Jednogłośnie przyjęto.

2. Wysoki rząd krajowy uwiadamia, że na prożbę do JE. byłego p. ministra handlu barona Bruck podaną, a przez wys. rząd krajowy jak najlepiej popartą względem rozpoczęcia robót około kolei żelaznej ze Lwowa do Jarosławia, teraźniejszy pan minister handlu reskryptem z 17. przeszłego miesiąca odpowiedział, że przedewszystkiem na to zwróconą jest uwaga, aby miejsca między Bochnią a Krakowem wypełnić, a potem wszelkiemi siłami — jakich równoczesne uwzględnienie innych prowincyi wymaga, kolej do Lwowa poprowadzić.

Porozumienie się z towarzystwem kolei północnej względem dalszego prowadzenia kolei do Bochni już jest na ukończeniu, również budowa kolei ku Dębicy już rozpoczęta, jako też prace do wytknięcia drogi od Dębicy do Jarosławia bliskie ukończenia, a z temi mają się niebawem złączyć roboty od Jarosławia do Lwowa.

Pan minister nie może zapewnić rozpoczęcia prac około kolei ode Lwowa razem z robotami od Dębicy do Lwowa, ale raczej o to starać się musi, aby kolej formowała nieprzerwaną przestrzeń a nie z rozerwanych nieużytecznych części składała się.

3. Prezydyum Magistratu Lwowskiego zaprasza do podniesienia kart uwalniających od powinszowań nowego roku przez złożenie dobrowolnych datków na korzyść tutejszego funduszu ubogich.

Ze względu, że Izba ze strony gminy tak często przychylnego wsparcia doznawała, jako też, że już sam cel za sobą przemawia, zaprasza prezes członków Izby, aby odpowiedzieli wezwaniu Przełożonego magistratu — by tem samem dowieść, że członkowie równie są gotowi wspierać gminę w jej dobroczynnych zamiarach.

Przytomni członkowie Izby subskrybują i uchwalają, aby nieobecnych członków okólnikiem do subskrypcyi zawezwać.

4. Prezes powziął wiadomość z protokołu posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Wiédniu z dnia 12. p. m. — że pp. Frydryk Preidel, kasyer i H. L. Scholze, buchhalter przy byłym komitecie wsparcia ubogich rzemieślników, wypracowany przez nich projekt statutów Izbie handlowej i przemysłowej Wiédeńskiej przedłożyli.

Prezes udał się do pp. wnioskodawców z prożbą o przesłanie jednego egzemplarza rzeczonego projektu i o zezwolenie, aby ich pomysły nad bankami handlowemi i przemysłowemi i tu użyte być mogły.

Izba pochwala.

5. Sekretarz Izby jako referent imieniem sekcyi przemysłowej.

Wys. c. k. Prezydyum krajowe udziela kopię rozporządzenia wys. ministeryum handlu z 28. października 1851 do c. k. namiestnictwa niższej Austryi, mocą którego prowizoryczne ustawy względem egzaminów kandydatów do rzemiosł z gałęzi budownictwa na prowincyi (budowniczych, mularzy, cieśli, kamieniarzy) ogłoszone zostały.

Podług tego prowizorycznego rozporządzenia rzeczone egzamina w Niższej Austryi już nie przez korporacye, ale przez c. k. obwodowych inżynierów, jednakże z wezwaniem dwóch majstrów tego samego lub zbliżonego rzemiosła przedsięwzięte być mają. Osądzenie czyli warunki do przypuszczenia do egzaminów są dopełnione i rozstrzygnienie pytania względem złożenia egzaminu, przysłuża w pierwszej instancyi w sprawach rzemiosł tyczącym się starostwom obwodowym.

Wys. ministeryum rozporządziło, jeżeliby w Galicyi egzamina zgłaszających się do rzemiosł budowniczych jeszcze przez cechy a nie przez c. k. urzęda budownicze przedsiębrane były, postepowanie zgodne z tem rozporządzeniem ministeryalnem, o ile w tem przeszkody nie zachodzą, w drodze administracyjnej zaprowadzić.

Wys. Prezydyum krajowe żąda w tej mierze sprawozdania.

W obwodzie Izby znajduje się, o ile tu wiadomo, tylko we Lwowie uregulowany miejski cech mularski jako też i ciesielski. Egzamin z potrzebnych wiadomości ubiegających się o majsterstwo *odbywa się w cechu we Lwowie przed uprawnionymi majstrami* mularskimi i ciesielskimi przez techniczne i praktyczne pytania.

Dla mularzy i cieśli na prowincyi dotąd żadne egzamina nie były zaprowadzone, i każdy, kto tylko jakiekolwiek wyższe praktyczne wiadomości posiada, może po za stolicą prawo majstrów wykonywać, to jest podejmuje i wykonuje budowle.

W niektórych większych miastach na prowincyi są wprawdzie mularze w cech zgromadzeni, ale te za uregulowane cechy tem mniej uważane być mogą, że przytem nie wyuczeni i egzaminowani, tylko praktycznie ćwiczeni majstrowie znajdują się.

Przełożony sekcyi przemysłowej zasięgnął w powyższym wypadku zdania tutejszego budowniczego p. Wilhelma Schmida.

Wykazuje on smutny stan rzemiosł budowniczych na prowincyi i sądzi, że zaprowadzenie ścisłych egzaminów do zakwitnięcia tej gałęzi techniki w kraju przyczynić się może.

Co się tyczy przedmiotu objętości i rodzaju egzaminów nie wyrzekł swojego zdania.

Izba handlowa i przemysłowa jeszcze w sprawozdaniu do wys. Gubernium krajowego z dnia 20. listopada t. r. względem koncesyi do rzemiosł komercyalnych uznała wykazanie intellektualnego i praktycznego wykształcenia za niezbędny warunek do wykonywania rzemiosła.

Izba uchwala przeto, ażeby prosić rząd w interesie rzemiosł, aby takie egzamina ubiegających się o prawo do rzemiosł budowniczych na prowincyi jak w Austryi tak i w Galicyi zaprowadzone zostały.

Co się tyczy sposobu, w jakim te *egzamina mają być* składane, wypadałoby ograniczyć je na praktyczne, stosunkom krajowym odpowiedne zadania i znawcom zostawić prawo zadawania pytań, tudzież o skutku egzaminu wyrażać zdanie swoje do protokołu.

Zresztą byłoby dobrze, gdyby ubiegający się o prawo do rzemiosł budowniczych wykazali się także odpowiednim funduszem.

Gdy zaś wielkość tego funduszu tylko z uwzględnieniem miejscowych i przemysłowych stosunków może być oznaczoną, przeto Izba wys. prezydyum zaleca postępowanie za pomocą komisyi lokalnych, jak to już względem rzemiosł komercyalnych uczyniła.

(Dokończenie nastąpi.)

(Raport komisyi o losie paropływu „Marianna“.)

Wiédeń, 27. marca. Dodatek do *Gazety Wiédeńskiej* zawiera następujący raport: Naczelna komenda marynarki starała się przez dwukrotne wysłanie c. k. parostatków wynaleść ślady względem losu wojennego paropływu *„Marianna“* i przedłożyła najwyższéj komendzie armii następujące sprawozdanie komisyi o domniemanych przyczynach zniszczenia namienionego paropływu, w którem

smutny wypadek ten znajduje nietylko zupełne potwierdzenie, lecz także usprawiedliwione jest od naczelnéj komendy wyrzeczone zdanie: że c. k. wojenny paropływ „*Maryanna*“ nie stał się ofiarą swéj niezdatności lub gwałtowności burzy, ale ofiarą nieszczęśliwego przypadku.

Sprawozdanie komisyi

Ułożone przez niżéj podpisanych o prawdopodobnych przyczynach zniszczenia c. k. wojennego paropływu „Marianna“.

„Według zasiągniętych wiadomości, między któremi doniesienia okrętowego porucznika Millosich, zawierają najpewniejszy punkt oparcia się, jako znamiona, które postrzeżono na znalezionych między Lamone i Porto-Corsini szczątkach okrętu, możemy podać co następuje: Znalezione szczęty są częścią lewego boku okrętu. Ponieważ szpągi są całkiem odłamane, a ściany zewnątrz równie jak wewnątrz rozpadnięte, to dowodzi, że tu nadzwyczajna działała siła, i wszystko strzaskała w szczęty, z tych jeden jest znalezioną częścią, a drugi do pokładu należący może być jeszcze znaleziony — trzeci zaś, spojony dnem okrętu z głównym korpusem, zdaje się, że z nim razem zatonął.

Gdyby tą siłą była para, wtedy strzaskanie i oderwanie się ścian bocznych, byłoby nastąpiło nie w tém miejscu, lecz więcéj z przodu ku środkowi okrętu.

Dlatego można tylko to przypuścić, że namienione straszne zniszczenie było skutkiem explozyi prochu, a że na okręcie „Marianna“ prochownia znajdowała się pod Kajutą kapitana, i temu położeniu odpowiada zupełnie część znaleziona, przeto wniosek ten niezdaje się być zaśmiały.

Według doniesień przywiezionych przez okrętowego porucznika Seglin z nad ujścia Padu, i zebranych przez tamtejszego sternika Giovani Marchesini części okrętowych i ustnych informacyi, można przyjąć za prawdopodobny wniosek, co następuje:

1) Zniszczenie okrętu nastąpiło jak się zdaje w nocy z 4. na 5. marca.

2) Zdaje się, że domniemane miejsce, gdzie się to wydarzyć mogło, było wysokie morze, zapewne na wysokości ujść rzeki Padu.

3) Świeżo-znalezione szczątki okrętowe, jako części, które leżały nad kajutą kapitana, potwierdzają, że explozya nastąpiła przez proch w okrętowej części *Santa Barbara*.

4) Można z przekonaniem twierdzić, że *Marianna* był to mocny okręt, który czynił zaszczyt dawniejszym swym posługom, dlatego też wypłynięcie jego na morze dnia 4. marca nie należy wcale za rezykowane przedsięwzięcie uważać.

Zdaje się, że tylko nieszczęsny przypadek smutny jego koniec sprowadził.

Moering m. p. Major.

Scopinich m. p. Kapitan fregaty.

Schmidt, kapitan okrętowy. *(Ll.)*

(Szczegóły z raportu konzularnego w Nowym- Orleanie.)

Wiédeń, 28. marca. Z raportu konzularnego z Nowego-Orleanu pod dniem 13. lutego o obeldze wyrządzonéj w tém mieście pełnomocnikowi austryackiemu, podaje Gazeta Wiédeńska następujące szczegóły: Pełnomocnik cesarski p. Hülsemann przybył w sobotę dnia 7. lutego do Nowego-Orleanu i wysiadł w pięknym hotelu St. Louis położonym w środku miasta. Wszędzie przyjęto go z należytem uszanowaniem i we wszystkich podrzędnych klasach ludności objawiało się życzenie uprzyjemnić mu ile możności pobyt w tém mieście. Tylko kilka osób znanych z niespokojnego ducha i wcale niepoważanych w mieście, stanowiły w tym względzie wyjątek, chcąc, jak się zdaje, użyć obecności pana Hülsemann na demonstracyę, do któréj jednak tylko małą liczbę młodych nieznanych przybyszów namówić zdołali.

W niedzielę dnia 8. lutego około 9. godziny wieczór uwiadomiono tamtejszego cesarskiego konzula, że się przed hotelem St. Louis zanosi na nieporządki z zamiarem wyrządzenia nieprzyjemności panu Hülsemann. Konzul udając się niezwłocznie na miejsce znalazł w ulicy kupę złożoną z 60 do 80 indywiduów powiększéj części robotników — niestety — kilku Węgrów i Niemców, którzy po parze przeciągali przed hotelem sykając, świszcząc i hałasując. Ulica była zresztą prawie pusta i zdawało się, jakoby sąsiedzi i przechodzący uważali tę scenę za tak nikczemną, iż się od niéj odwracali z obrzydzeniem. Konzul nieomieszkał zwrócić zaraz uwagę zwierzchności na to co się dzieje i udał się dlatego o kwadrans na dziesiątą na ratusz, gdzie uwiadomił o tém burmistrza i rekordera. Z powrotem z ratusza znalazł przed hotelem ulicę spokojną i prawie zupełnie opuszczoną.

Pan Hülsemann spędził wieczór u jednéj familii w mieście i powrócił późno do hotelu, kiedy wrzawa już dawno była ustała.

W poniedziałek dnia 9. lutego o trzeciej godzinie popołudniu odjechał cesarski pełnomocnik do Mobile i na północ.

Tego samego dnia wieczór zebrał się powtórnie większy tłum ludu, powiększéj części Węgrzy i Niemcy przed hotelem St. Louis chcąc powtórzyć wrzawę wczorajszą. Ale tą razą nadeszła także policya, przybył też burmistrz, rekorder pierwszéj municypalności z oddziałem konstablów, tudzież szeryf i wszyscy byli w pogotowiu zapobiedz wszelkiemu zakłóceniu porządku. Rekorder wezwawszy tumultuantów bezskutecznie, aby się spokojnie zachowali, dał rozkaz rozpędzić zgraję przemocą, przyczem wielu kijami obito, pięciu lub sześciu uporczywych pojmano i do więzienia zaprowadzono. Podczas wzburzenia zamknięto na rozkaz burmistrza węgierski szynk piwny i odemknięto go dopiero po przywróceniu zupełnego spokoju. — W ogóle zrobiono spostrzeżenie, że tylko Niemcy i Węgrzy udział mieli w téj nikczemnéj demonstracyi, wszyscy przyzwoici mieszkańcy okazywali jawnie swoje oburzenie na tak nikczemne zachowanie się kilku przybyszów. Dzienniki wychodzące w Nowym-Orleanie wyrażają jednogłośnie swoją niechęć spowodowaną przez hańbę, którą sprowadzić chce garstka przychodniów na porządną ludność Nowego-Orleanu. Za odpowiedne zachowanie się austryackiego konzula w Nowym-Orleanie, pana Eimer, przy téj sposobności, wyraził mu rząd cesarski swoje uznanie. *(Ll.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 29. marca. Dziś spalono znowu publicznie na Glacis 5 milionów zr. w uprocentowanych obligacych skarbowych.

— C. k. jeneralny konzul p. Gutmannsthal został mianowany wiceprezydentem c. k. centralnéj władzy morskiej. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 2. kwietnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 95¼; 4½% 84¹¹/₁₆; 4½ % — — 4% z r. 1850 90½; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834: —. z roku 1839 — —. Wiéd. miejsko bank. — —. Akcye bankowe 1250. Akcye kolei półn. — 1536¼. Glognickiej kolei żelaznéj 698¾. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 660. Lloyd — —.

Anglia.

(Rozprawy w parlamencie d. 25. marca.)

Londyn, 25. marca. *W izbie wyższéj* przedłożył dziś lord *Brougham* różne petycye na korzyść bilu względem sądów hrabskich. Oprócz tego przedłożył bil względem poprawienia procedury w sądach hrabskich, który zmierza do tego, aby sądom tym w okręgu londyńskim przydzielić juryzdykcyę w sprawach bankructwa i skrócić procedurę pod względem udowodniania przeciw dłużnikom. Hrabia *Derby* oświadczył w odpowiedź na interpelacyę, że nieprzyjacielskie kroki Birmanów niepoprzedziło żadne wypowiedzenie wojny. Wiadomości zaś, które rząd dotychczas otrzymał, są tak niedokładne, że życzy sobie, aby wszelkie pytania w tym względzie aż do nadejścia

Komunikacye na Wschodzie.

(Ciąg dalszy.)

Droga do Indyi, Chin. Przejście Mojżesza. W roku 1842 byłem wysłany do zrobienia drogi żelaznej przez pustynię z Kairu do Suez. Skończyło się na wytknięciu jej, i wystawieniu oberzy w połowie drogi z przeprzągiem. Teraz więc wszyscy podróżni z Anglii lub innych punktów Europy do Indyi i Chin udający się, przyjeżdżają do Alexandryi; ztąd statkiem parowym jadą kanałem Mahmudie do Affy, gdzie się znajduje śluza do Nilu. Nilem jadą do Kairu. Czas potrzebny z Alexandryi do Kairu wynosi godzin piętnaście. Na przedmieściu Bulak znajduje się biuro angielskich dyliżansów do Suez; dokąd w godzin trzydzieści stanąć można. Wylądowanie w Suez ma miejsce o dwie mile od miasta, bo o tyle prawie morze Czerwone oddaliło się od dawnego Colsum, albo Klysma. — W tem miejscu, w samej odnodze Suez, na wyniosłym wzgórku widać dawne ruiny. Cofnięcie się morza sformowało kilka wysp, przez które Mojżesz z żydami przeszedł w czasie spadnięcia morza suchą nogą, jak mówi pismo święte. To miejsce dziś ma 1514 kroków długości, a wody najwięcej półtorej stopy. Po przejściu żydów przybrało morze; było więc wody do pięciu stóp, szybko rosnącej, kiedy Faraon Cenhhres albo Cenhhros z armią milionową w pogoni za żydami chciał na sposób Mojżesza przejść suchą nogą, i ze wszystkiem zatonął. Ale nie wiemy, czyby dziś znalazł się drugi Cenhhros, nieświadomy czasu przybierania i opadania morza, które prawie co godzin sześć regularnie się odbywa, a za każdą razą rośnięcie dochodzi półczwartej stopy. Dalsza droga ze Suez do Indyi i Chin, na statku parowym angielskim odbywa się morzem Czerwonem czyli odnogą arabską na Babelmandel, obok wysp Braci, przez ocean Indyjski koło wysp Maldywskich, przez odnogę Koromandel obok wyspy Cejlan, do Pondiszery, Madras, Golkondy i Kalkuty. Ta podróż odbywa się we 12 dni najwięcej w przyzwoitej porze roku. A więc z Londynu podróżny we 20 dni stanąć może w Kalkucie.

Istnieje jeszcze droga z Alexandryi do Kairu, którą dawniej szły karawany przez dni cztéry. Tę drogę już zupełnie opuszczono, i wszystkie transporta odbywają się spławem, sposobem powyżej wskazanym. Karawany dotąd jeszcze idące przez pustynię z Kairu do Suez, potrzebują zwykle dni ośm czasu. Tę przestrzeń podróżni dziś przebywają w przeciągu godzin trzydziestu, jak o tem powyżej mówiłem.

nowéj poczty odłożone zostały. Lord Ellenborough przystaje na odłożenie interpelacyi i wyraża zarazem obawę, że oczekiwana poczta pewnie niepomyślne przywiezie wiadomości.

W izbie niższej obradowano dziś na początku posiedzenia nad bilem o fontanach, przyczem odzywało się wielu członków z ostrą naganą dla niedostatecznej ilości i złego gatunku dostarczanej wody. Bil ten przypuszczono większością 196 głosów przeciw 65 do powtórnego odczytania. Na zapytanie pana *Hume*, tyczące się odroczenia izby, odpowiedział kanclerz skarbu, że jak się przekonał, odroczyła się izba przeszłego roku we wtorek przed wielkanocą. Takie same odroczenie, jeźli tymczasem niezajdzie jaka przeszkoda, zaproponuje on i tym razem. Po krótkiej dyskusyi zgodzono się na to, aby dla tych członków, którzy na środę przed wielkanocą zapowiedzieli jaki wniosek, wyznaczyć jeden z pierwszych dni po świętach dla wniesienia swych propozycyi. W odpowiedź na zapytanie pana de Lacy Evans oświadczył pan Henley, prezydent izby handlowej, że zastanawiał się nad kwestyą, w jaki sposób ma być cudzoziemcom udzielane pozwolenie do nabywania patentów dla ochrony wystawionych w pałacu krzysztalowym przedmiotów. Izbie będzie przedłożony bil, aby przydłużyć termin ochrony aż do wprowadzenia w życie niezałatwionej jeszcze na przeszłej sesyi parlamentu nowej ustawy patentowej. W odpowiedź na interpelacyę pana Reynolds oświadczył minister spraw wewnętrznych, pan Walpole, że niewydano żadnych rozporządzeń, aby rzymsko-katolickim więźniom w Szkocyi udzielać naukę religii, lecz że na żądanie mogą księża odwiedzać więźniów. Prawda, że w Perth niepozwolono księżom zgromadzać więźniów dla wykładania im religii na dziedzińcu więzienia, ale też za to nieprzymuszano także rzymsko-katolickich więźniów do znajdowania się na nabożeństwie protestanckiem. W odpowiedź na zapytanie pana Keogh, tyczące się bilu Maynooth, oświadczył kanclerz skarbu, że rząd niema na teraz zamiaru przedłożyć bil dla odjęcia wsparcia rządowego katolickiemu seminaryum w Irlandyi. Co zaś na nowej sesyi nastąpi, tego niewié on jeszcze. *(G. Pr.)*

Francya.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 29. marca. Prezydent republiki został przy zagajeniu władz ustawodawczych z zapałem przyjęty. W poselstwie wspomniał on o pomyślnem, politycznem położeniu w ogóle, o korzystnym stanie finansów i o przyjaźnych stosunkach z mocarstwami zagranicznemi. Gdyby niebyło zasadą jego, robić wszystko dla Francyi a nic dla siebie, byłby łatwo mógł większą przybrać władzę; ale on nieuczyni tego, jeżeli stronnictwa niezakłócą spokojności ojczyzny lub jeżeli cały naród stanowczo nie objawi swojéj woli. *(L. k. a.)*

Włochy.

(Propozycya reprezentantów Austryi i Prus.)

Rzym, 20. marca. Z niezawodnego źródła mogę panu donieść, pisze korespondent *Preus. Ztg.*, że reprezentanci Austryi i Prus zrobili kardynałowi sekretarzowi stanu propozycye, przyłączyć Pakże państwo kościelne do wielkiego pocztowego związku niemieckich państw dla ułatwienia i powiększenia wzajemnéj komunikacyi. Odnośne warunki wzięto tutaj z wielkiem upodobaniem pod bliższe rozpoznanie. *(G. Pr.)*

(Depesza telegraficzna.)

Na przedwczorajszem posiedzeniu izby deputowanych zawieszono na prośbę sabaudzkich deputowanych rozpoczętą już dyskuzyę nad addycynalnym traktatem handlowym z Francyą. — Mówią dość głośno o tem, że senat ma zamiar z przyczyny projektu względem ufortyfikowania miasta Casale wystąpić z wotum nieufności przeciw ministerstwu. — Żerantowi dziennika Fischietto został wytoczony proces za wymierzony przeciw Ojcu świętemu artykuł wyszydzający. *(Lit. kor. austr.)*

Niemce.

(Wiadomości potoczne z różnych państw niem.)

Hessen-darmstadzka izba druga uchwaliła osiedlenie się i ożenienie od 25 lat życia zawisłem uczynić.

Według wychodzącego w Hanowerze dziennika *Z. f. N.* przyjął król dymisyę obu ministrów *Windthorst* i *Bacmeister*. Konferencya względem floty, która się 24. skończyła, niepowiodła się wcale. Kwestya pieniężna była punktem, o który się wszystko rozbiło.

Aż do miesiąca października 1851 likwidowane są w związkowem zgromadzeniu 13,949,350 reńskich za czynności wojskowe, a 7,679,050 są zapowiedziane. Z tego rozpoznane są dopiero likwidacye na 1,220,700 reńskich. Na wniosek Prus uchwaliło związkowe zgromadzenie żądać od wydziału dla spraw wojskowych, sprawozdania o toku tej sprawy.

Do byłej księżnej Orleańskiej Klementyny, małżonki księcia Augusta Koburg-Kohary w Koburgu, przybył książę Aumale w odwiedziny, a książę Montpensier jest spodziewany.

W Wrocławiu nastąpiły aresztacye „za udowodnione i zeznane rozszerzenie plakatów, wzywających do rozruchu i obalenia wszystkich istniejących stosunków“, i sprawę tę odesłano już według przepisów prawnych do prokuratoryi państwa dla wytoczenia dalszego procesu. *(Presse.)*

— Wychodźtwo z Kurhesyi do Ameryki niebyło jeszcze nigdy tak liczne jak w tym roku. Według urzędowych doniesień, liczba osób z niższej i wyższej Hesyi i z okolicy Fulda, dla których były zamówione miejsca na paropływach odchodzących z tąd codzień do Bremy, wynosiła w miesiącu marcu 8000. Prawie codzień widzimy całe karawany wychodźców, ciągnących przez nasze miasto do dworca kolei żelaznej dla udania się tą samą drogą. W jednym dniu naliczono 400. Domniemaną liczbę wychodźców z Kurhesyi na rok 1852 podają na 20,000. Z prowincyi Fulda wyniosło się wielu, którzy znaleźli kupców na swoje grunta, i pozostawili próżne domy. Prokurator państwa Morchutt z Fulda był niedawno w Kassel i żądał wojska dla strzeżenia powiększej części opuszczonych włości. *(A. a. Z.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 29. marca.)

Dobrowolna pożyczka 5% $102\frac{5}{8}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 102 —. Obligacye długu państwa $89\frac{3}{8}$. Akcye bank. 101. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $95\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. $86\frac{1}{2}$; 300 l. $149\frac{1}{2}$ l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10. Austr. banknoty $81\frac{7}{12}$.

Indye-Wschodnie.

(Wiadomości z Bombay.)

Listy prywatne z *Bombay* z 3go b. m. wystawiają wojnę kompanii z Birmanami jako nieochronną. A że formalna wyprawa dopiero w jesieni nastąpić może, przeto ograniczy się Anglia tymczasowo tylko na obsadzeniu miasta Rangun, które niezwłocznie ma być uskutecznione. Łatwo być może, że kompania to ważne miejsce zawsze dla siebie zatrzyma. Dziennik *Tellegraf aut courrier* donosi, że wojska perskie opuściły już Herat; ale *Bombay-Times* zaprzecza temu stanowczo. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 2. kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu kosztował korzec pszenicy 19r.20k.; żyta 14r.38k.; jęczmienia 11r.30k.; owsa 7r.; hreczki 14r.27k.; kartofli 8r.51k.; — cetnar siana 2r.55k., okłotów 1r.40k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 25r., sosnowego 20r.; — za kwartę krup pszennych $22\frac{1}{2}$k., jęczmiennych 12k., jaglanych 20k., hreczanych 13k.; — mąki pszennej $12\frac{1}{2}$k., żytnej 10k.; — piwa 10k.; — wódki przedniej $57\frac{1}{2}$k., szumówki 45k.; — funt masła sprzedawano po 50k.; łoju po 20k.; mięsa wołowego po $13\frac{3}{4}$k. w. w.

B. Komunikacye wodne.

Kanał. Egipt był pierwszym do rozszerzenia handlu z całym Wschodem i z Europą. Sezostrys albo Ramses roku świata 2532 zrobił kanał pomiędzy dwoma morzami, prowadząc go na Peluzyum, przez jedno ze siedmiu ujść Nilu.

Historya kanału jest następująca:

Roku świata 3380, Nehao kanał zaczęty przez ojca Nectanebo pomiędzy dwoma morzami, obrócił na Bubastis, Natumon i Memphys. Przy tej robocie miało zginąć 26,000 ludzi.

Roku świata 3386, Psamnetyk wprowadził do Egiptu Karyjczyków i Jończyków, a tem samem otworzył handel z Europą.

Roku 3387, Nabuhhadnazar zniszczył kanał.

Roku 3474, Daryusz dokończył kanału z Kolzum, poprzednio przez Neho zaczętego, i obrócił go na Kair.

Roku 3674, Alexander Wielki wykopał kanał Kibotos, obok Alexandryi, z morza do Affy, zkąd do Nilu się wchodziło.

Roku 114 po Chrystusie, Trajan naprawił kanał Daryusza.

Roku 747, kalif Abudzafar Almanzor zniszczył kanał.

Roku 1820, wice-król Egiptu Mehmed-Ali zmienił kanał Kibotos przez Alexandra Wielkiego zrobiony.

Roku 1840, Mehmed-Ali wybudował śluzę w Affie na kanale Kibotos. Teraz więc statki z morza Śródziemnego idą wprost do Kairu.

Roku 1842 oglądałem ruiny kanału Sezostrysa, celem zrobienia projektu kanału między dwoma morzami. Szczątki pierwszego kanału są jeszcze widoczne. Jeziora gorzkie leżą o sześć mil od Suez w kierunku Peluzyum, to jest w samym prawie środku międzymorza Suez i są parę mil długie. Z nich zbierają corocznie 36,000 cetnarów natronu, i do Europy handlem wysyłają. Leżą one w kierunku kanału Sezostrysa. Sama odnoga Suez skałami zapchana, utraciła dziś znaczną część swojego portu na morzu Czerwonem przez oddalenie się wód od brzegów. Różnicę poziomu wód obudwu mórz rozmaicie inżyniery oceniają; mojem zdaniem różnica ta pochodzi tylko z wysokości przybierania morza. Na morzu Czerwonem przybieranie podług postrzeżeń pana Niebuhr dochodzi 2,25 metra; na morzu Śródziemnem przybieranie morza nie przechodzi 0,60 metra, a ztąd rachuję na różnicę poziomu 1,65 metra, czyli blisko 6 stóp. Wypadałoby zrobić śluzę z morza Śródziemnego. Koszt cały kanału mógłby dójść do sumy 40 milionów franków.

Do powyżej opisanej komunikacyi wodnej wypada nam przydać niektóre objaśnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurs lwowski,

Dnia 2. kwietnia.

	gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. k.	5	47	5	51
Dukat cesarski . . . . . „ „	5	52	5	56
Półimperyał zł. rosyjski . . . . . „ „	10	6	10	9
Rubel śr. rosyjski . . . . . „ „	1	57	1	58
Talar pruski . . . . . „ „	1	48	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . . „ „	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . „ „	82	24	82	42

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. kwietnia 1852.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . mon. konw.	82	24
Przedano „ „ 100 po . . . . . „ „	—	—
Dawano „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . . „ „	82	54

(Kurs wekslowy wiédeński z 2. kwietnia.)

Amsterdam — — l. 2. m. Augsburg 124¾ l. uso. Frankfurt 124¼ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 184¾ l. 2. m. Liwurna 122½ p. 2. m. Londyn 12.30. l. 2. m. Medyolan 125½. Marsylia 148 l. Paryż 148 l. Bukareszt 219½. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 31⅜. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95 3/16. lit. B. — —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 30. marca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31. Ces. dukatów obrączkowych agio 30½. Ros. Imperyały 10.8. Śrebra agio 24¾ gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	„ ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 10 28	+ 2°	+ 12°	Połud.$_0$	pochm. mgła
2 god. pop.	27 11 31	+ 12°	+ 2°	„	„ ☉
10 god. wie.	27 11 88	+ 6,3°		„	„ mgła dészcz

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. kwietnia.

Hr. Cetner Alexander, z Londynu. — PP. Jordan Tadeusz, z Złoczowa.— Żebrowski Tadeusz, z Żurawna. — Domaradzki Ludwik, z Kołodziejowa. — Schyryn Piotr Józef, z Krakowa. — Wiktor Tadeusz, z Krakowa. — Zabielski Tadeusz, z Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. kwietnia.

Hr. Borkowski, do Zaleszczyk. — PP. Prylyka Karol, do Tuczny. — Urbański Jan, do Złoczowa. — Rudnicki Tadeusz, do Strzałek. — Wisłocki Józef, do Podlisk.

TEATR.

Dziś: (Ostatnie przedstawienie przed świętami). Opera niem.: „**Norma**“.

KRONIKA.

(Nadesłane.)

Wspomnienie pośmiertne.

Zgon dojrzałych, czelne miejsca w obywatelstwie zajmujących Mężów, jest zaiste zawsze smętnem dla kraju zdarzeniem, bo ścieśnia niestety coraz bardziej kółko sędziwych, których otacza czcią i miłością rodzina, na których z chlubą współobywatel pogląda. Mamy tu na pamięci zgon JW. Adama hrabi z Baworowa Baworowskiego, kawalera ces. austr. orderu Leopolda, właściciela państwa Kopyczyńce i innych, który dnia 29. z. m. w 70tym roku życia zamknął dni doczesne. Kraj liczył go do najznamienitszych rodem i mieniem mieszkańców. Świetnego szczepu plemiennika odznaczały zaszczyty już odległych przodków, od kilku wieków na Baworowie panów, szerokie ziemie na Podolu w dziedzictwie i lennie dzierżących: uwzględniając bowiem Zygmunt August, król Polski (jak o tem dzieje familijne świadczą), że ród ten przeciw napadom nieprzyjacielskim zastawiał kraj piersiami swemi i majątkiem, Wacławowi Baworowskiemu nadał był prawem lennem dobra Horodnice, Sołkowce i Sorocko, których posiadanie jeszcze w wieku przeszłym król August II. pradziadowi Zmarłego także Wacławowi zatwierdził. Dobra Kopyczyńce są także od 200 lat własnością Baworowskich, przez zamęzcie Barbary Kopyczyńskiej w dóm tychże wniesione. Jego znaczenie znamionują już piastowane dostojeństwa, już rozgałęzione kolligacye, a tu dość przytoczyć XX. Poryckich, XX. Zbarazkich, Buczackich, Rzyszczewskich, Skarbków, Cetnerów. — W ulubionych Kopyczyńcach przemieszkiwał najchętniéj ś. p. Adam; tam obyczajem przodków gospodarzył na odziedziczonej ziemi, był uprzejmym i szanowanym sąsiadem, dobrym i kochanym panem, prawym chrześcianinem. Szacunek, jakim cieszył się w pośród ziomków, podniósł Cesarz Franciszek, zaszczycając go orderem Leopolda. Połączywszy się dozgonnemi ślubami z JW. z hrabiów Lewickich, owdowiałą teraz hrabiną Baworowską, zostawił troje potomstwa, które było tkliwym przedmiotem ojcowskiej jego miłości, mianowicie dwie córki: JE. JW. Maryę hrabinę Gołuchowską, dostojną małżonkę JE. JW. Namiestnika Jego ces. król. Mości w kraju naszym, i JW. Paulinę hrabiankę Baworowską, tudzież jednego syna JW. Józefa hrabiego Baworowskiego, c. k. Podkomorzego, kawalera orderu żelaznej korony.

Osłabiony nie tyle laty, ile cierpieniami skończył po chrześciańsku to życie na łonie najbliższych krewnych we Lwowie, poważany i żałowany w kołach do których należał, i w publiczności szanującej głęboki żal powszechnie czczonych dostojnych Namiestnikowstwa.

Posępnie wspaniało odbył się dnia 31. marca obchód pogrzebowy. Przewodniczył mu JE. JW. Najprzewielebniejszy Jmć. ksiądz Baraniecki, łac. Arcybiskup, Metropolita lwowski, który z własnego popędu osobistym udziałem wrażając nabożeństwo w przytomnych, uczcił zwłoki Zmarłego. Przykładnemu Arcypasterzowi assystowali Infułaci tutejszego kościoła archikatedralnego i wszystkie duchowieństwo świeckie i zakonne, łacińskie i ruskie, gdy i bratni także obrządek pod wodzą JW. Najprzewielebniejszego Jmci. księdza Bochyńskiego, czcigodnego biskupa joppejskiego z pobożnemi pospieszył modłami. Połączone trudy obojga duchowieństwa, będące wyrazem czci dla Zmarłego i jego Rodziny, rozczuliły tęż ostatnią i zbudowały pobożnych, ileże świadczyły o apostolskiem usposobieniu Naczelników kościoła. Wśród stroskanych krewnych postępował JE. JW. Namiestnik za rydwanem, na którym złożone były zwłoki poważanego Teścia; za tą smutkiem rozrzewniającą drużyną garnęły się długim orszakiem niezliczone tłumy mieszkańców wszystkich stanów i wyznań. Długa ulica, droga uroczystego pochodu, przepełniona była ludem, a obszerny kościół archikatedralny nie miał dość miejsca dla pomieszczenia pobożnych. Po dopełnieniu kościelnych obrzędów duchowieństwo i mnóstwo ludu towarzyszyło zwłokom aż za rogatki łyczakowskie, którędy one poprowadzone zostały do Kopyczyniec, miejsca, w którem Zmarły przepędził największą część życia swojego, i w którem popioły jego obok popiołów przodków wiecznym spać mają spoczynkiem.

Przewodnik lwowski.

Nasz przewodnik znikł był po zapustach; może dlatego że w post inną był myślą zajęty, albo że marzec za całą zimę dał się we znaki; trudno było oka pokazać tak był ostry. Od kilku dni uśmiecha się za to prześliczna wiosna, wszystko co żyje występuje na świat, i przewodnik oprowadzać zaczyna.

Pierwsze co w oko wpada jest nowy Sklep p. *Adamskiego* w rynku naprzeciw północnej strony ratusza; zewnątrz ozdobny wystawą nakształt magazynów modnych Wiédeńskich lub paryskich, a wewnątrz z wielką elegancyą i gustem urządzony, a zaopatrzony w najdoborniejsze towary bławatne, batysty, płutna, fulary, stroje damskie z jakich od tylu lat słynie zakład p. Adamskiej, i materye służące do ubioru męzkiego. Sam sklep wewnątrz godzi się opatrzyć, ażeby osądzić jak umiano użyć przestrzeń całego domu by złączyć trzy sale, a przytem z jakim przemysłem i smakiem przyrządzone zostały meble, zastawy, lady, sofy, zwłaszcza że są wyrobu tutejszych rzemieślników.

Dalej w rynku pod Nr. 239. u p. *Jana Balko*, skład Fortepianów z fabryki pierwszych Majstrów Wiédeńskich. Oprócz fortepianów dawniejszej sławy jak p. Grafa, Streichera, znajdują się w składzie u p. Balko, fortepiana pp. Józefa Riesa i Edwarda Seufferta, których wdzięk i siłę tonów słyszeliśmy w koncertach p. Antoniego Kątskiego.

W rynku od strony wschodniej księgarnia p. *Karola Wilda*, oprócz wielu osobliwości, o których później, bo są ważniejsze i wymagają dokładniejszego opisania, wspomina dziś o rzeczy na pozór małej, ale bardzo wygodnej dla tych co listy pisują. Zaopatrzył handel swój w *koperty* listowe, bardzo eleganckie, bardzo piękne, a mówimy o nich dla tego, że są tanie. Dwadzieścia pięć kopert welinowych za cwancygiera.

Niżej Rynku w Halickiej Ulicy u p. *Jürgensa* jest na składzie w pięknych puszkach blaszanych „Gumowe Smarowidło angielskie“ *(Patent Indinn Rubber Grease of William Wrigteswort et Comp. in London)*, nowego wynalazku a własności szczególniejszej. Skóra po tém smarowidle nabiera giętkości, tęgości i nieprzepuszcza wody; a dla tego, że nie przemaka, nigdy potem nie łamie się i nie zsycha. Używa się oprócz do butów, kaloszów, osobliwie do przyborów woźniczych, do szorów, uzd, pociągów, do powozów i gdziekolwiek zależy na tém ażeby skórze nadać miąższości i utrzymać potrzebną sprężystość.

Księgarnia pana Kallenbacha załącza przy dzisiejszym dodatku sama własne obwieszczenia.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 16.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.